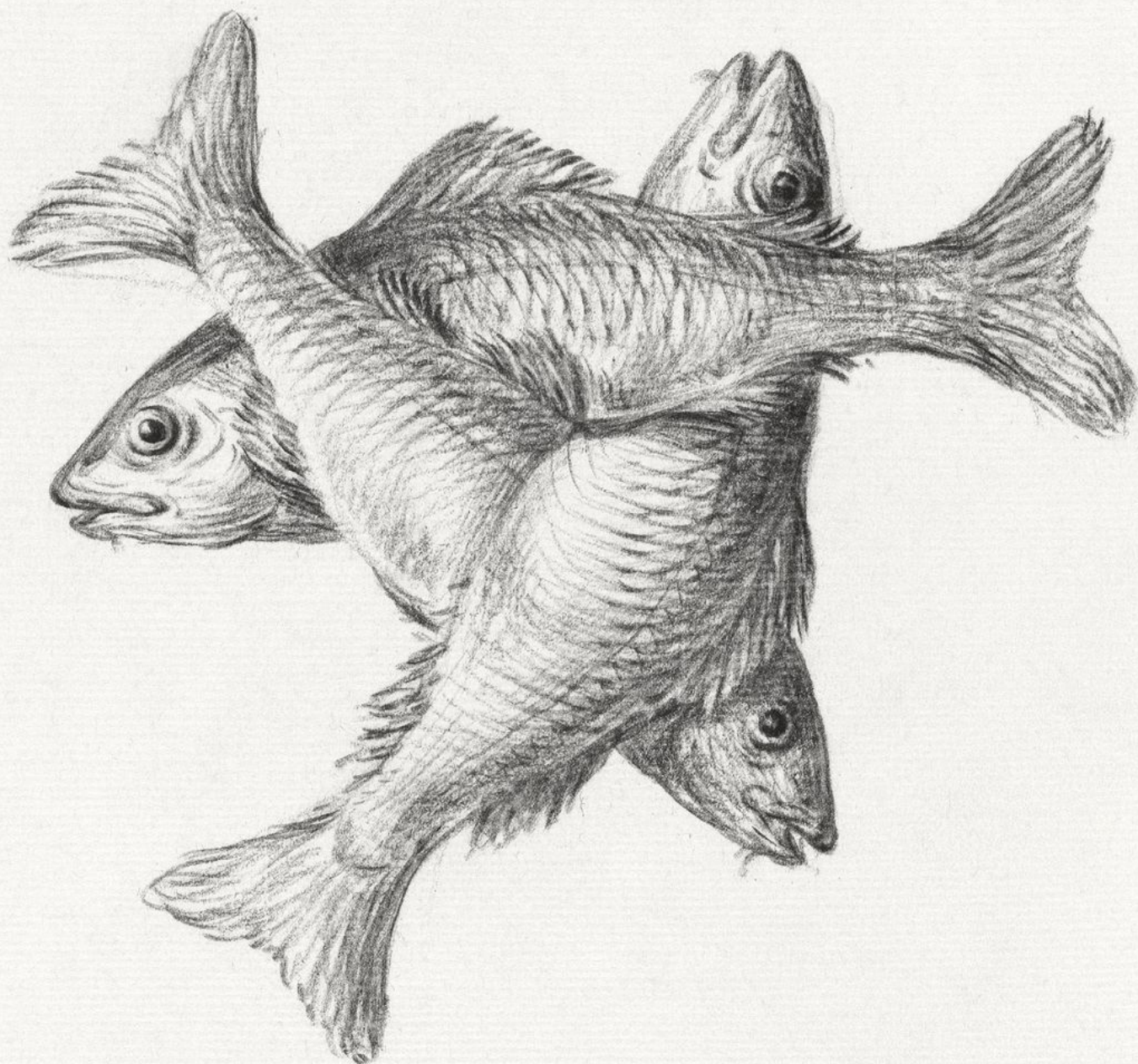


Bajki



ALEKSANDER FREDRO

Bajki

Paweł i Gawel

Sąsiad, Zemsta, Obyczaje

Paweł i Gawel w jednym stali domu,
Paweł na górze, a Gawel na dole;
Paweł spokojny, nie wadził nikomu,
Gawel najdziksze wymyślał swawole.
Ciągłe polował po swoim pokoju:
To pies, to zając — między stoły, stolki,
Gonił, uciekał, wywracał koziołki,
Strzelał i trąbił, i krzyczał do znoju¹.
Znosił to Paweł, nareszcie nie może;
Schodzi do Gawła i prosi w pokorze:
«Zmiłuj się waćpan, poluj ciszej nieco,
Bo mi na górze szyby z okien lecą!»
A na to Gawel: «Wolność Tomku
W swoim domku».

Cóż było mówić? Paweł ani pisnął,
Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.
Nazajutrz Gawel jeszcze smacznie chrapie,
A tu z powały coś mu na nos kapie.
Zerwał się z łóżka i pędzi na górę.
Stuk, puk! — Zamknięto.

Spogląda przez dziurę,
I widzi — Cóż tam? Cały pokój w wodzie,
A Paweł z wędką siedzi na komodzie.
— «Co waćpan² robisz?» — «Ryby sobie łowię».
— «Ależ mospanie³, mnie kapie po głowie!»
A Paweł na to: «Wolność Tomku
W swoim domku».

Z tej to powiastki morał w tym sposobie:
Jak ty komu, tak on tobie.

Małpa w kąpielu

Rada małpa, że się śmieli,
Kiedy mogła udać czleka,
Widząc panią raz w kąpielu,

¹znój — zmęczenie. [przypis edytorski]

²waćpan — skrót od daw. grzecznościowego zwrotu: waszmość pan (wasza miłość pan). [przypis edytorski]

³mospanie — skrót od daw. grzecznościowego zwrotu: mości panie. [przypis edytorski]

Wlazła pod stół — cicho czeka.
Pani wyszła, drzwi zamknęła;
Małpa figlarz — nuż⁴ do dzieła!
Wziąwszy pański czepek ranny,
Prześcieradło —
I zwierciadło,
Szust do wanny!
Dalej kurki kręcić żwawo!
W lewo, w prawo,
Z dołu, z góry,
Aż się ukrop puścił z rury,
Ciepło — miło — niebo — raj!
Małpa myśli: «W to mi graj!».
Hajże kozły, nurki, zwroty,
Fikle, psoty,
Aż się wody pod nią macą.
Ale ciepła coś za wiele...
Trochę nadto... Ba, gorąco!...
Fraszka! Małpa nie ciele,
Sobie poradzi:
Skąd ukrop ciecze,
Tam palec wsadzi.
— «Aj, gwałtu! piecze!» —
Nie ma co czekać,
Trzeba uciekać!
Małpa w nogi,
Ukrop za nią — tuż, tuż w tropy,
Aż pod progi.
To nie żarty — parzy stopy...
Dalej w okno!... — Brzęk! — Uciekła!
Że tylko palce popiekła,
Nader szczęśliwa. —
Tak to zwykle małpom bywa.

Zabawa, Zwierzę

Ucieczka

Szczęście, Głupota

Osiolkowi w żłoby dano

Osiolkowi w żłoby dano
W jeden owies, w drugi siano.
Uchem strzyże, głową kręci,
I to pachnie, i to nęci;
Od któregoż teraz zacznie,
Aby sobie podjeść smacznie?
Trudny wybór, trudna zgoda —
Chwyci siano, owsa szkoda,
Chwyci owies, żal mu siana.
I tak stoi aż do rana.
A od rana do wieczora;
Aż nareszcie przyszła pora,
Że oślina pośród jadła —
Z głodu padła.

Konflikt wewnętrzny

⁴nuż — nuże, dalej, dalejże. [przypis edytorski]

Dwa koguty

Na dziedzińcu przy kurniku
Krzyknął kogut — kukuryku!
Biją skrzydła jak kańczugi⁵,
Dziobią dzióby,
Drą pazury aż do skóry.

Ptak

Już krew kapie, pierze leci —
Z kwoczką uszedł rywal trzeci.
A wtem indor dmuchnął: «Hola!» —
Stała się jego wola.

«O co idzie, o co chodzi?
Indor was pogodzi».
Na to oba, każdy sobie:
«Przedrzeźniał się mej osobie».

«Moi panowie — indor powie —
Niepotrzebnie się czubiło,
Przedrzeźniania tu nie było;
Obydwa z jednej zapaliście nuty,
Boście obydwu koguty». —

Kiedy głupstwo jeden powie,
Głupstwo drugi mu odpowie;
Potem płacą życiem, zdrowiem.
Co rzec na to? Wiem — nie powiem!

Kłótnia, Konflikt, Głupota

Sowa

«Głupie wszystkie ptaki!» —
Rzekła sowa.
Na te słowa
Jaki taki
Dalej w krzaki —

Ptak, Wzrok, Głupota,
Kłótnia

Miłość własną ma i ptak.
Ale śmieszny stary szpak
Gwiźnie, skoczy
Jej przed oczy

I zapyta jejmość pani,
Z jakich przyczyn wszystkich gani.
— «Boście ślepi». — «Bośmy ślepi?
A któż widzi lepiej?»

— «Ja, bo bez słońca pomocy
Widzę w nocy».

Na to odrzekł stary szpak:
— «Widzieć zawsze wszystkim wspak,

⁵kańczug (z tur.) — bicz z rękojeścią spleciony z pęku rzemieni skórzanych. [przypis edytorski]

To nie chluba,
Sowo luba.

Możesz mądra — niech tak będzie,
Lecz twą mądrość kryje cień,
A tymczasem słyhać wszędzie:
Kaźda sowa głupia w dzień!»

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/fredro-bajki>

Tekst opracowany na podstawie: Aleksander Fredro, *Bajki*, Wydawnictwo Feliksa Owczarka, Łódź 1947.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Dorota Kowalska, Paulina Choromańska.

ISBN 978-83-288-6738-3

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).